

Janusz Czarny

Dzień Zaduszny, Śmierć śmierci

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 255-256

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ubogi potrzebuje chleba, tak ubogi w sensie ewangelicznym potrzebuje Boga. I On jest największym dobrem ubogiego w duchu.

Umieć się zasmucić z powodu upadku w grzech lub utraty wielkich wartości. Zapłakać nad własnymi grzechami i nad losem świata, który odrzuca Boże panowanie. Umieć się zasmucić ku nawróceniu.

Zachować spokój, który płynie z trwania w jedności z Chrystusem, nawet wtedy, kiedy doświadczmy trudności. Cichość nie unosi się z powodu przewrotności innych, raczej cieszy się z wierności w każdej sytuacji.

Zaprażyć bardziej niż chleba i wody Bożej sprawiedliwości. Jest to bowiem tęsknota za prawdziwą świętością, tęsknota za Bogiem samym.

Pamiętać o innych czyniąc miłosierdzie. Podzielić się z bliźnimi swojo miłością, dobrocią, tym co posiadam, jak kawałkiem chleba.

Być człowiekiem czystego serca, które odrzuca wszelki grzech, aby kształtować się w pobożności i prawdziwej świętości.

Obdarowywać pełnią pokoju, którego świat dać nam nie może, a którego źródło odnajdujemy w Chrystusie. Jest to pokój, który udziela się innym.

Przyjąć niesprawiedliwość, niezrozumienie i kpinę ze strony tych, którzy chcą wykpić wewnętrzną uczciwość i prawość.

Jak wielkie szczęście obiecano jest tym, którzy idą drogą błogosławieństw na wzór Chrystusa. Im jest obiecano Królestwo Boże i oni Boga oglądać będą. Cóż za ogrom miłości Bożej. Jeżeli chcemy zrozumieć, co znaczy być człowiekiem błogosławionym, musimy zaprażyć sprawiedliwości, miłosierdzia, czystości serca, pokoju. Trzeba nam tak właśnie kształtować swoje serce. Nie ma innej drogi.

Eucharystia to szczególnie czas, w którym człowiek żywej wiary zaczyna rozumieć szczęście płynące z przebywania z Panem.

ks. Adam Balabuch

DZIEŃ ZADUSZNY – 2 XI 1999

Śmierć śmierci

1. „*Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć*” (1Kor 15, 26). Liturgia dzisiejszego wspomnienia poświęcona jest zmarłym, ludziom, którzy – jak się wydaje – ulegli śmierci. Skończyła się ich ziemská egzystencja i zamknięta została ostatnia karta księgi życia. Dokończyła się to często w dramatycznych okolicznościach, powodujących ból i smutek, czego także wyrazem jest fioletowy kolor szat liturgicznych przepisanych na dzień dzisiejszy. Wrażenie smutku dominuje, bo każda śmierć jest dramatem i świat już nie jest taki sam, kiedy odchodzi nawet anonimowy człowiek. Pozostawia on bowiem po sobie pustą przestrzeń, której nikt i nic nie jest w stanie zappełnić, nawet łzy żalu i tęsknoty. Wydaje się zatem, że liturgia dzisiejszego dnia jest poświęcona śmierci wielu naszych bliskich, którzy pozostawili nas w nieutulonym żalu, poświęcona śmierci nawet wszystkich wiernych zmarłych.

A jednak liturgia Dnia Zadusznego inaczej patrzy na śmierć. Mówi o śmierci, ale jest to śmierć niezwykła i definitywna, śmierć totalna – jest to śmierć śmierci. To dopiero jest śmierć, gdy umiera śmierć! Jak pojąć wyjątkowość tego wydarzenia? Nie inaczej, jak tylko jako tryumf życia. Wtedy bowiem pustka przez śmierć spowodowana zaczyna tętnić życiem, „szczątki odziewają się skórą” i następuje zmartwychwstanie. Śmierć śmierci zatem oznacza życie...

2. Jak to się dzieje, że gdy wspominamy tych, którzy odeszli, wciąż myślimy o nich jak o żyjących? Dzieje się tak dlatego, że oto raz śmierć targnęła się na Źródło Życia, na Tego, który Jest, na Jezusa Chrystusa. Uczyniła to być może przez pomyłkę, zwiedziona Jego człowieczeństwem, ale była to dla niej pomyłka fatalna. Śmiertelne bowiem człowieczeństwo współlistnieje z Bóstwem, które rodzi życie. Dlatego „*Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z tych, co pomarli*”, On – Zwycięzca śmierci. W tym zwycięstwie bierze także udział człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, które ma wspólne z nami, stąd upowszechnia się ów tryumf na każdego człowieka, który przylączy się do Chrystusa. Umrzeć bowiem jest rzeczą ludzką, właściwą wszystkim dzieciom Adama, zmartwychwstać zaś to rzecz boska, właściwa wszystkim dziedzicom Chrystusa. Wszyscy zatem, którzy należą do Chrystusa są obywatelami królestwa życia.

3. Wspomnienie dzisiejsze obrosło wielu legendami i tradycyjnymi obrzędami. Trzeba w tym dniu odwiedzić groby bliskich, trzeba przez modlitwę zyskać dla nich odpust zupełny. Każda kultura jakoś akcentuje potrzeby tych, którzy spoczywają w grobach; czyni to czasami w sposób dla nas niezrozumiały, a nawet egzotyczny. Wszak i wśród nas katolików krąży wiele pobożnych przekazów o duszach, które zjawiają się, by prosić o modlitwę – przecież o dzień modlitw „zadusznych”. Wszystkie te podania i mity pełnią jakąś rolę dydaktyczną i motywują – co najważniejsze – do modlitwy. Jeden tylko mit jest szkodliwy, tym bardziej, że zakradł się do oficjalnej nazwy tego dnia, wpisanej do kalendarza liturgicznego Kościoła: „Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych”. Nic bardziej błędnego, jest to bowiem wspomnienie co najwyżej jednej „zmarłej” – śmierci. Naszych zaś bliskich i dalekich, których nie ma już wśród nas, wspominamy jako tych, co odeszli z doczesności, ale żyją! Może nie żyją jeszcze pełnią życia, ale śmierci nie ulegli.

„*Wszystko bowiem rzucił pod Jego stopy (...)*”, pod stopy Jezusa, Boga-Człowieka, który zadał śmierć śmierci. W ten to sposób spełnia się odwieczny zamiar Boga, by człowiek – raz powołany do życia – żył zawsze. I to miał chyba na myśli Norwid, gdy pisał o kłęsce śmierci: „A jednak ona, gdziekolwiek dotknęła, tło – nie istotę co na tle – rozdarłszy, prócz chwili, w której wzięła – nic nie wzięła: – Człek od niej starszy!”

ks. Janusz Czarny

32. NIEDZIELA ZWYKŁA – 24 X 1999

Bądźcie gotowi

Mija tydzień od uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Żyjemy jeszcze atmosferą tych dni. Takie uroczystości są nam szczególnie potrzebne, gdyż myśl naszą kieru-